

## Temat lekcji: Społeczeństwo polskie po II wojnie światowej

### Zagadnienie: Ziemie Zachodnie

Relacja Bożeny Gardolińskiej zarejestrowana w formie audio przez Alinę Szamruchiewicz w 2008 roku w Warszawie, sygnatura AHM\_1016

Fragm. audio: „Sytuacja Niemców tuż po wojnie” (1 min 47 s)

#### Wprowadzenie

Bożena Gardolińska urodziła się 3 czerwca 1927 w Poznaniu jako najstarsze z czworga dzieci Władysławy z Schauerów i Wincentego Naporskich. Do wybuchu II wojny światowej mieszkała w Toruniu. Jej rodzina była dobrze sytuowana. W sierpniu 1939 ojciec został zmobilizowany jako oficer Korpusu Ochrony Pogranicza i służył na Wileńszczyźnie, skąd trafił do niewoli na terenie Łotwy. Wrócił w 1940 roku, był jednak zmuszony ukrywać się. W 1940 roku rodzina w obawie przed wysiedleniem wyjechała do Lublina, gdzie ojciec znalazł pracę, a dzieci podjęły naukę. W 1944 roku schronili się w klasztorze karmelitów w Czernej koło Krakowa. Wiosną 1945 rodzina przeprowadziła się do Zielonej Góry. Po maturze Bożena Gardolińska ukończyła szkołę pielęgniarską.

W poniższym fragmencie Bożena Gardolińska opowiada o relacji, jaką nawiązała z Niemką przydzieloną po wojnie rodzinie państwa Naporskich do pomocy.

#### Transkrypcja nagrania

Bożena Gardolińska: A w ogóle w tym mieszkaniu oddział radziecki kwaterował, zanim... jak front przechodził.

Alina Szamruchiewicz: To musiało ciekawie wyglądać.

Bożena Gardolińska: No właśnie. Nieczystości Niemki musiały sprzątać. Dostał tata przydzielone Niemki do sprzątania. Zanim żeśmy przyjechały, to Niemki musiały szorować podłogi. Miały obowiązek pracy, zaraz po wojnie. Polacy...

Alina Szamruchiewicz: Te, które tam zostały?

Bożena Gardolińska: Miasto żądało, że musiały pracować. I taką dostaliśmy do pracy Niemkę, ona była w wieku koło pięćdziesiątki może. I my z Krysią żeśmy – trochę niemiecki... jednak przez okupację to człowiek coś tam znał niemiecki – żeśmy jej opowiadały o tych różnych okropnościach, któreśmy przeżyli. I ona nie wierzyła. Najpierw

wciąż nie wierzyła, co jej opowiadaliśmy. O tym, jaki mieliśmy ładny dom, ogród, meble, jak nas wyrzucili, jak oficer zabrał obrazy i nie zapłacił. Wszystko żeśmy tej Niemce mówili. Więcej, ja czytałam wtedy... [...] Pierwsza chyba taka martyrologiczna książka o obozach to była Morcinka chyba. Właśnie przeczytałam tą gehennę tych... z obozów koncentracyjnych i to opowiadałam. To ona ciągle mówiła, że to jest nieprawda. Ale w końcu, w końcu jednak w jakiś sposób żeśmy jej udowodnili, że to jest prawda. W końcu, jak bliżej nas poznała, to zaczęła w to wierzyć, zaczęła się tego... Potem płakała, a potem, jak już te transporty Niemców wyjeżdżały tam do Niemiec, nie?, to ona tych rzeczy, których nie zabierała, to nawet nam przynosiła. Że to ma i tak zostawić, to woli, żeby to trafiło do nas.

### Pytania do materiału źródłowego

1. Dlaczego w Zielonej Górze przydzielono rodzinie państwa Naporskich Niemkę?
2. Jakie prace wykonywała ta kobieta?
3. Na podstawie powyższej historii spróbujcie określić status Niemców na ziemiach przejętych przez państwo polskie zaraz po wojnie.
4. O czym pani Gardolińska i jej siostra rozmawiały z pracującą u nich Niemką? Czy opowiadały jej tylko o własnych doświadczeniach, o tym, co je spotkało ze strony Niemców podczas II wojny światowej, czy także o tym, czego dowiedziały się od innych?
5. Jak na te opowieści reagowała Niemka? Czy w nie wierzyła? Jak myślicie, dlaczego zmieniła zdanie?
6. Jak sądzicie, czy możliwe było, żeby ta osoba rzeczywiście nie wiedziała o zbrodniach, jakie popełniali Niemcy podczas II wojny światowej?

Pełna relacja dostępna jest na stronie <https://relacjebiograficzne.pl/audio/190-bozena-gardolinska>.